

Ewelina Tarkowska

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Bretania w pierwszej połowie XIX wieku. Władze lokalne i mieszkańcy Côtes-du-Nord wobec spraw polskich i obecności polskich emigrantów polistopadowych w ich departamencie

Streszczenie: Bretania w pierwszej połowie XIX wieku była obszarem odizolowanym od pozostałej części Francji. Brak środków transportu oraz większych ośrodków miejskich, opóźnienia w rozwoju gospodarczym, posługiwanie się językiem bretońskim i specyficzna mentalność mieszkańców w tym czasie mogłyby sugerować, że władze lokalne i mieszkańcy niechętnie będą odnosić się do cudzoziemców. Sytuacja była jednak zupełnie inna. Polacy po upadku powstania listopadowego zostali przyjęci we Francji jako uchodźcy polityczni. W maju 1833 roku grupa kilkudziesięciu Polaków została wysłana z Besançon do departamentu Côtes-du-Nord w Bretanii. Tam byli podziwiani ze względu na ich walkę o wolność oraz zostali przyjęci z życzliwością i sympatią zarówno przez władze lokalne, jak i mieszkańców. Polacy mieli być obserwowani pod kątem podejmowania działalności politycznej lub zakłócania porządku publicznego, ale miejscowi funkcjonariusze wątpili w możliwość ich niewłaściwego zachowania. Mieszkańcy prowadzili na rzecz Polaków działalność dobroczynną oraz pomagali im w życiu codziennym. Jednak należy wziąć pod uwagę, że ta postawa nie wynikała tylko ze współczucia i litości dla uchodźców bez własnego państwa, ale w ten sposób Francuzi manifestowali także własne poglądy polityczne.

Słowa kluczowe: Bretania, departament Côtes-du-Nord, Wielka Emigracja we Francji, Francuzi wobec spraw polskich

W pierwszej połowie XIX w. Bretania nie istniała jako odrębny obszar administracyjny. Na podstawie dekretu z dnia 30 stycznia 1790 r. wprowadzono nowy podział Francji na 83 departamenty, który zrywał z dawną strukturą kraju złożonego z 34 prowincji różnej wielkości. Celem rewolucyjnej władzy było zlikwidowanie ukształtowanych historycznie prowincji przez wprowadzenie bardziej racjonalnego podziału na jednostki o podobnej powierzchni, co miało zapewnić w większym stopniu równość obywateli przez ułatwienie im dostępu do władz lokalnych. Przy wyznaczaniu granic i wielkości nowych departamentów kierowano się bowiem zasadą, że każdy mieszkaniec powinien mieć możliwość udać się do stolicy departamentu i wrócić do siebie w ciągu jednego

dnia. W wielu przypadkach przy podziale kraju na departamenty zachowano wiele istniejących wcześniej granic, dzieląc dawne prowincje na mniejsze jednostki, np. obszar 5 departamentów bretońskich (Finistère, Morbihan, Côtes-du-Nord, Ille-et-Vilaine i Loire-Inférieure) w przybliżeniu odpowiadał obszarowi historycznej Bretanii. Więcej zmian wprowadzono w centralnej części Francji. Nazwy nowych departamentów miały charakter geograficzny. Jednocześnie departamenty zostały podzielone na dystrykty (*districts*), kantony (*cantons*) i gminy (*communes*), zaś od 1800 r. dystrykty zostały zastąpione przez nieco większe okręgi (*arrondissements*). Władze lokalne nie miały funkcji organów samorządowych, funkcjonariusze publiczni (prefekci departamentów, podprefekci okręgów, merowie miast i gmin) podlegali ministrowi spraw wewnętrznych i ich głównym zadaniem było realizowanie polityki rządu na swoim terenie. Dopiero pod koniec II Cesarstwa powstał projekt utworzenia pośredniej jednostki administracyjnej ponad departamentami lub nowych większych jednostek terytorialnych, co było związane z rozwojem gospodarczym kraju i powstaniem ośrodków przemysłowych często obejmujących więcej niż jeden departament. W XIX w. projekt ten nie został jednak zrealizowany¹.

Przez następne dziesięciolecia kolejne francuskie rządy dążyły do całkowitej unifikacji kraju i zlikwidowanie wciąż istniejących odrębności regionalnych w kwestii praw, języka czy zwyczajów. Powstanie niewielkich departamentów i podporządkowanie władz lokalnych rządowi było początkiem tego procesu. Mianowani przez ministra spraw wewnętrznych funkcjonariusze lokalni zazwyczaj pochodzili z innego regionu niż ten, którym zarządzali, aby nie mieć więzi z miejscową ludnością, nie należeć do miejscowej elity i nie realizować własnych interesów, a tym samym skuteczniej wykonywać polecenia przychodzące z Paryża. Byli oni też często przenoszeni do innych regionów, tracili swoje stanowisko także w wyniku kolejnych zmian ustrojowych we Francji². Unifikacji kraju służyć miał także Kodeks Napoleona z 1804 r., który wprowadził jednolite prawo cywilne na terenie całej Francji. Kolejnym krokiem było wprowadzenie w 1833 r. tzw. prawa Guizota, dotyczącego szkolnictwa podstawowego. Nauczanie nie było jednak obowiązkowe i darmowe, a więc jeszcze niedostępne dla wszystkich

¹ S. Dorocki, *Struktury regionalne Francji*, Kraków 2015, s. 106–108.; H. Izdebski, *Problemy decentralizacji administracji we Francji w XIX wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1976, T. 28, z. 1, s. 169–172.

² Przykładowo w latach istnienia monarchii lipcowej dość często dochodziło do zmian na stanowisku podprefektów okręgów. W ciągu 18 lat w 15 okręgach w Bretanii aż 66 osób sprawowało tę funkcję. Jedyne 3 osoby były na tym stanowisku przed 1830 r., tylko 18 kontynuowało karierę w czasach II Republiki, a 11 z nich – w czasach II Cesarstwa. Z tego wynika, że 52 osoby były związane wyłącznie z administracją monarchii lipcowej. Większość z nich pochodziła spoza Bretanii, nie była związana z regionem i zazwyczaj dość szybko starała się o przeniesienie do innej części Francji. Zob. szerzej: Y. Lagadec, J. Le Bihan, *Les sous-préfets en Bretagne sous la monarchie de Juillet (1830–1848): une génération d’administrateurs à part?*, „Annales de Bretagne et des Pays de l’Ouest” 2004, T. 111, nr 4, s. 49–54.

– stało się to dopiero od 1882 r. Nie zmienia to faktu, że od lat 30. powstawały szkoły, gdzie nauczanie odbywało się wyłącznie w języku francuskim. W ten sposób rząd chciał walczyć z językami regionalnymi i scalić kraj także pod względem językowym. Szczególnie widoczne to było w Bretanii, gdzie ludność wciąż powszechnie posługiwała się językiem bretońskim pochodzenia celtyckiego, co dodatkowo pogłębiało izolację tego regionu. Jednak dla unifikacji Francji i likwidacji różnic regionalnych największe znaczenie miał postępujący od połowy XIX w. rozwój sieci kolejowej. Kolej przyczyniła się przede wszystkim do ożywienia gospodarczego i zniwelowania różnic ekonomicznych między regionami przez możliwość wymiany towarowej na większą skalę, ale doprowadziła także do zmiany w mentalności mieszkańców odległych prowincji, jaką była np. Bretania. Kolej, która dotarła w latach 60. XIX w. do tego biednego i przeludnionego regionu, doprowadziła do masowej emigracji zarobkowej Bretończyków do innych części Francji, a zwłaszcza do Paryża. Skutkiem było zerwanie dawnych więzi społecznych w ramach rodziny i miejscowości, przejście innego, „miejskiego” stylu życia, a także poczucie niższości z powodu swoich korzeni. Bretończycy zaczęli wstydzić się własnego pochodzenia i sami dążyć do większej asymilacji we francuskim środowisku³.

W pierwszej połowie XIX w. Bretania nie była regionem rozwiniętym gospodarczo. Jeszcze do końca XVIII w. sprawnie działały huty (*forges*), kopalnie, warsztaty szkutnicze, manufaktury produkujące płótno. Ważną gałęzią gospodarki było także rybołówstwo i rolnictwo. Sytuacja znacząco zmieniła się na początku XIX w. Podczas gdy w niemal całej Francji miała miejsce rewolucja przemysłowa, Bretania pozostawała na uboczu tych przemian ze względu na swoje oddalenie geograficzne oraz brak odpowiednich środków transportu. Wcześniej istniejące huty były już przestarzałe, więc nie były już konkurencyjne wobec tych z innych regionów Francji, podobnie jak istniejące tu kopalnie żelaza, ołowiu i węgla, w których wydobywanie przestało być opłacalne. Produkcja płótna była najważniejszą gałęzią bretońskiej gospodarki przed Rewolucją Francuską. W pierwszej połowie XIX w. następował ich powolny upadek z powodu konkurencji wielkich zmechanizowanych fabryk na północy Francji, zaś od lat 40. przyczyniła się do tego także coraz bardziej popularna w Europie bawełna. Całkowity upadek produkcji płótna w Bretanii nastąpił za czasów II Cesarstwa⁴.

Jednocześnie wielkim sukcesem gospodarczym Bretanii w tym czasie była budowa kanału Nantes-Brest, przechodzącego przez wszystkie bretońskie departamenty. Jego budowa rozpoczęła się w 1811 r., zaś kanał został oddany do użytku w 1842 r. W 1843 r.

³ *Histoire de la Bretagne et des pays celtiques*, T. 4: *La Bretagne au XIXe siècle (1780–1914)*, red. C. Brunel, C. Canevet, Morlaix 1989, s. 214–222.

⁴ *Ibidem*, s. 60–66.

zakończyły się prace przy budowie kanału Ille-et-Rance między Dinan a Dinard i Saint-Malo. Stanowiły one najważniejsze połączenie komunikacyjne w Bretanii do lat 60. XIX w., czyli pojawienia się kolei. Pierwsza linia kolejowa w regionie prowadziła z Orleanu do Nantes i została uruchomiona w 1851 r., a w 1857 r. wydłużona do Saint-Nazaire. W 1857 r. powstało także połączenie z Paryża przez Le Mans do Rennes, następnie w 1862 r. na południu do Vannes, Lorient i na północy do Saint-Brieuc i Guingamp, w 1865 r. do Morlaix i Brestu, zaś jeszcze w 1868 r. do Dinan. W ten sposób kolej uzyskiwały ważne ośrodki przemysłowe Nantes i Saint-Nazaire oraz powstało połączenie między Paryżem a Brestem. Linie kolejowe przebiegały przez północ i południe Bretanii, nie zaś przez środek regionu ze względu na istnienie kanału Nantes-Brest, który od tego momentu miał znaczenie wyłącznie lokalne⁵.

Nowy podział administracyjny Francji z 1790 r. spowodował powstanie nowego departamentu Côtes-du-Nord ze stolicą w Saint-Brieuc. Został on wówczas podzielony na 9 dystryktów: Broons, Dinan, Guingamp, Lamballe, Lannion, Loudéac, Pontriex, Rostrenen i Saint-Brieuc. Ustawa z dnia 17 lutego 1800 r. wprowadziła podział tego departamentu na 5 okręgów zarządzanych przez podprefektów (z wyjątkiem Saint-Brieuc zarządzanego przez prefekta): Dinan, Guingamp, Lannion, Loudéac i Saint-Brieuc. Zostały one podzielone na 47 kantonów i 376 gmin. Okręg Saint-Brieuc liczył 97 gmin i był podzielony na 11 kantonów: Châtelaudren, Étable-sur-Mer, Lamballe, Lanvollon, Moncontour, Paimpol, Pléneuf, Ploëuc-sur-Lié, Plouha, Quintin, Saint-Brieuc. Okręg Lannion liczył 59 gmin i był podzielony na 7 kantonów: Lannion, Lézardrieux, Perros-Guirec, Plestin, Plouaret, La Roche-Derrien i Tréguier. Okręg Guingamp liczył 73 gmin i był podzielony na 10 kantonów: Bégard, Belle-Île-en-Terre, Bourbriac, Callac, Guingamp, Maël-Carhaix, Plouagat, Pontriex, Rostrenen, Saint-Nicolas-du-Pélem. Okręg Loudéac liczył 55 gmin i był podzielony na 9 kantonów: Collinée, Corlay, Guarec, Merdrignac, La Chèze, Loudéac, Mûr, Ploguenast, Uzel. Okręg Dinan liczył 92 gminy i był podzielony na 10 kantonów: Broons, Dinan-Est, Dinan-Ouest, Evran, Jugon, Matignon, Plancoët, Plélan, Ploubalay, Saint-Jouan-de-l'Île. Podział wówczas ustanowiony utrzymał się aż do 1926 r., kiedy zlikwidowano okręg Loudéac i jego kantony, zaś gminy przyłączono do sąsiednich okręgów⁶. W latach 1806–1851 liczba ludności w jego największych miastach wyglądała następująco:

⁵ F. Caron, *Histoire des chemins de fer en France*, t. 1: 1740–1883, Paris 1997, s. 79–84, 124.; A. Etienne, A. Morillon, *Histoire de l'immigration en Bretagne*, Pornic 2011, s. 50–52.

⁶ R. Durand, *Le département des Côtes-du-Nord en l'an XII (1803)*, „Annales de Bretagne et des Pays de l'Ouest” 1925, T. 37, nr 1–2, s. 143–149.

Tabela 1. Liczba ludności w departamencie Côtes-du-Nord w latach 1806–1851

Miasto	Liczba ludności w roku:						
	1806	1821	1831	1836	1841	1846	1851
Dinan	7188	7175	8044	7356	7533	8159	8437
Guingamp	4973	5550	6100	6466	6796	6949	7156
Lannion	3426	3597	5371	5461	5650	5849	6272
Saint-Brieuc	9000	9956	10420	11382	12484	13239	14053

Źródło: R. Le Mée, *Les villes de France et leur population de 1806 à 1851*, „Annales de Démographie historique” 1989, s. 344.

W przypadku departamentu Côtes-du-Nord wyraźnie widać w tym czasie znaczne różnice w sytuacji ekonomicznej na północy i południu. Pod względem gospodarczym bardziej rozwinięte były obszary nadmorskie (okolice Saint-Brieuc, Lannion i Dinan), zaś słabiej rozwinięte – te w głębi lądu (okolice Guingamp i Loudéac). Od lat 20. XIX w. istniał port Le Légué w Saint-Brieuc, ponadto stolica departamentu oraz Dinan i Lannion były miastami handlowymi, również w tej części departamentu były bardziej żyzne tereny rolnicze. Tymczasem na południu rolnictwo przynosiły mniej plonów, upadały lokalne zakłady przemysłowe, brakowało dogodnych połączeń komunikacyjnych⁷.

W tym czasie stolica departamentu, Saint-Brieuc, nie była zbyt znaczącym miastem w regionie. Stanowiła przede wszystkim ośrodek administracyjny i religijny, była także miastem handlowym dzięki działalności portu. Istniały tam niewielkie zakłady przemysłowe zajmujące się produkcją na rynek lokalny, m.in. garbarnie, cegielnie, młyny, papiernie, przędzalnie, zakłady produkujące świece. Rzadko zatrudniały one więcej niż 10 pracowników. Rozwój Saint-Brieuc nastąpił wraz z dotarciem do miasta linii kolejowej w 1862 r. Początkowo linia miała ominąć stolicę departamentu i przebiegać bardziej na południe przez Moncontour i Quintin, ale podczas swojej wizyty w Bretanii (w Saint-Brieuc 17 sierpnia 1858 r.) cesarz Napoleon III zapewnił mieszkańców stolicy Côtes-du-Nord, że kolej z Paryża do Brestu będzie przebiegała przez ich miasto. Połączenie kolejowe spowodowało napływ inwestycji (np. Anglicy zainwestowali w kopalnię ołowiu w Trémuson w pobliżu Saint-Brieuc) i powstanie nowych zakładów przemysłowych. Miasto zyskało także nowe ulice, budynki użyteczności publicznej oraz od 1866 r. oświetlenie gazowe⁸.

* * *

W pierwszej połowie XIX w. obecność cudzoziemców w Bretanii nie stanowiła problemu dla mieszkańców regionu. W dużej mierze wynikało to z innego rozumienia

⁷ *Les Côtes-du-Nord de la Préhistoire à nos jours*, red. G. Minois, [b.m.] 1987, s. 271.

⁸ J. Lamare, *Histoire de la ville de Saint-Brieuc*, Marseille 1985, s. 298.; *Histoire de Saint-Brieuc et du pays briochin*, red. C. Nières, Toulouse 1991, s. 177–181, 194–197.; R. Huon, *Saint-Brieuc. Étude de géographie urbaine*, „Annales de Bretagne et des Pays de l’Ouest” 1946, T. 53, nr 2, s. 103–121.

pojęcia „cudzoziemiec” (*étranger*) w tamtej epoce, niż rozumiemy je obecnie – jako obywatela innego państwa. Dla XIX-wiecznych mieszkańców francuskich prowincji „cudzoziemcem” był ten, który nie pochodził z danego miasta czy regionu. Wówczas nie miało dla nich znaczenia, czy przybysz ten był Francuzem z innej części Francji, czy pochodził z innego kraju. Takie postrzeganie osób niezwiązanych z danym obszarem wynikało z wciąż silnych więzi w ramach prowincji oraz braku poczucia przynależności do „narodu francuskiego” jako całości. Dopiero konsekwentne działania rządu na przestrzeni XIX w. dążące do unifikacji kraju (przez administrację lokalną, prawo, szkolnictwo, obowiązek posługiwania się językiem francuskim, rozwój transportu) spowodowały, że Francuzi zaczęli postrzegać się jako jeden naród, niezależnie od pochodzenia z określonego regionu. Wówczas „cudzoziemcem” został dla nich ten, kto nie należał do narodu francuskiego. W opinii francuskiego historyka Gerarda Noiriel: „Aby obcość imigrantów pojawiła się w świadomości zbiorowej, trzeba było najpierw, aby Francuzi uznali siebie jako całość jednorodną, wspólnotę”⁹.

W tym czasie w Bretanii przebywali cudzoziemcy i ich obecność była zjawiskiem naturalnym dla mieszkańców. Byli to Anglicy, Szwajcarzy, Hiszpanie, Włosi, Belgowie, Holendrzy i Niemcy. Zajmowali się oni przede wszystkim handlem i rzemiosłem. Przebywali zwłaszcza w większych miastach (Rennes, Quimper, Brest, Saint-Brieuc, Vannes), ale też miastach mniejszych, które miały znaczenie handlowe (Lannion, Dinan, Morlaix). W porównaniu z innymi regionami Francji, w Bretanii było niewielu emigrantów zarobkowych. Był to region bez granic lądowych, więc nie pojawiali się tam pracownicy sezonowi, jak w innych regionach przygranicznych; był to obszar raczej rolniczy i bez rozwiniętego przemysłu, a jednocześnie o dużym zaludnieniu, więc nie potrzebował rąk do pracy z zewnątrz, zwłaszcza cudzoziemców; z wyjątkiem Nantes, Brestu i Rennes nie było tam większych miast, które mogłyby przyciągać emigrantów zarobkowych, w przeciwieństwie do metropolii w centralnej, wschodniej i południowej Francji (Paryż, Marsylia, Lyon, Tuluza). Z tego względu, w 1851 r. cudzoziemcy w Bretanii stanowili 0,5% cudzoziemców we Francji, chociaż całkowita ludność Bretanii stanowiła 6,5% ludności kraju¹⁰.

Jednocześnie już od końca lat 20. XIX w. Bretania była regionem, gdzie przebywali uchodźcy polityczni. W 1829 r. pojawili się na tym terenie uchodźcy portugalscy, którzy opuścili swój kraj w wyniku wojny domowej. Przebyli oni przez Brest i mieli przebywać w wyznaczonych dla nich *dépôts* w departamencie Ille-et-Vilaine. We wrześniu 1829 r. było tam 633 Portugalczyków, z czego 279 przebywało w zakładzie w Fougères. Istniały także zakłady w Rennes i Dol w Ille-et-Vilaine. W dep. Morbihan powstały zakłady

⁹ G. Noiriel, *Population, immigration et identité nationale en France XIXe-XXe siècle*, Paris 1992, s. 119.

¹⁰ J. Ponty, *L'Ouest de la France, terre atypique d'immigrations*, „Annales de Bretagne et des Pays de l'Ouest” 2002, T. 109, nr 4, s. 12.; A. Etiemble, A. Morillon, op. cit., s. 47, 63–64.

w Vannes i Lorient. Należy pamiętać także o zakładzie dla Polaków chcących wziąć udział w wyprawie portugalskiej na Belle-Île-en-mer u południowych wybrzeży Bretanii, który został rozwiązany w połowie maja 1833 r. W latach 30. do Bretanii przybyli jeszcze Polacy, Włosi i Hiszpanie¹¹.

Pojawienie się we Francji kilku tysięcy polskich emigrantów począwszy od jesieni 1831 r. skłoniło rząd francuski do wydania specjalnych aktów prawnych regulujących ich pobyt w tym kraju. Ustawą z dnia 21 kwietnia 1832 r. rząd wyznaczał im miejsce pobytu, które uznał za odpowiednie. Zgodnie z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 19 marca 1833 r. uchodźcy polityczni nie mogli przebywać bez pozwolenia ministra w największych miastach Francji oraz departamentach przygranicznych. W tej sytuacji odległa Bretania była dogodnym miejscem do wysłania uchodźców, aby poddać ich nadzorowi władz lokalnych i uniemożliwić im wszelką działalność polityczną¹².

* * *

Już w czasie powstania listopadowego władze lokalne i mieszkańcy departamentu Côtes-du-Nord wyrazili swoje zainteresowanie sprawami polskimi oraz organizowali pomoc dla walczących Polaków, podobnie jak miało to miejsce w całej Francji. O wybuchu powstania mieszkańcy dowiedzieli się z lokalnej gazety „Feuille d’annonces, littéraire, agricole, industrielle, commerciale des Côtes-du-Nord”, w numerze z dnia 29 stycznia 1831 r. Krótki artykuł w ten sposób przedstawił początek powstania: „Polska. 29 listopada wybuchło w Warszawie powstanie o charakterze najbardziej zdecydowanym: ludność i armia chcieli zrzucić jarzmo Rosji. Wzięci z zaskoczenia, wielki Książę Konstanty i armia rosyjska mieli czas jedynie, aby uciec z miasta i wycofać się za Wisłę. Po brutalnych ekscesach, rząd tymczasowy, a następnie dyktator generał Chłopicki zostali powołani. Powstanie rozszerza się na cały kraj”. Poniżej została przedrukowana odezwa skierowana do Francuzów, ułożona w Warszawie dnia 5 stycznia 1831 r. Polacy powoływali się w niej na wspólne wartości dwóch narodów: wolności i niezależności. Podkreślali, że co prawda Francuzi już wygrali swoją walkę w czasie rewolucji lipcowej, ale mocarstwa europejskie planowały działać wspólnie, aby we Francji przywrócić dawny porządek. Polskie powstanie wybuchło w odpowiednim dla nich czasie, aby powstrzymać armię rosyjską przed interwencją we Francji. W ten sposób sprawa polska jest także sprawą Francuzów. Polacy podkreślali, że powstanie miało charakter narodowy, ich celem było zrzucenie jarzma i ucisku rosyjskiego. Do tej pory wystawili regularną armię i walczyli, mimo znacznej przewagi liczebnej Rosji. Powstał rząd, został wyznaczony dyktator, istniał zamiar rozszerzenia powstania na pozostałe prowincje pol-

¹¹ P. Harismendy, *Les réfugiés politiques en Bretagne (1830–1848)*, „Annales de Bretagne et des Pays de l’Ouest” 2002, T. 109, nr 4, s. 42–43.

¹² J. Ponty, op. cit., s. 16.; A. Etiemble, A. Morillon, op. cit., s. 38–40.

skie, oprócz Królestwa Polskiego. W odezwie prosili Francuzów o pomoc finansową, wojskową, dyplomatyczną. Przypomnieli o udziale Polaków we wszystkich kampaniach napoleońskich i uznali, że interwencja byłaby okazaniem wdzięczności za zaangażowanie Polaków w sprawę Francji w tamtym czasie¹³

Na początku 1831 r. powstał Komitet Polski w Saint-Brieuc, na wzór Komitetu Francusko-Polskiego założonego w Paryżu przez generała La Fayette'a. Konieczność jego powołania uzasadniano w ten sposób: „Wszyscy, którzy noszą serce prawdziwie francuskie byli głęboko wzruszeni dowiadując się o rewolucji w Warszawie; ale entuzjazm, który musiał być naturalnie wywołany wśród nas przez wydarzenie tak chwalebne jak i nieoczekiwane, wkrótce zastąpiły refleksje o następstwach, które ono może mieć, i od tego momentu szczerdra i przezorna troska budząca się we wszystkich sercach zorganizowała w różnych miejscach Francji użyteczne stowarzyszenia, aby przyjść z pomocą Polakom”. W Saint-Brieuc na czele Komitetu stanął mer miasta Pierre Le Tueux, należeli do niego także komendant gwardii narodowej, dwóch notariuszy i wydawca gazety. Zbiórki organizowane przez nich od 15 stycznia do 15 marca dały łącznie 246,15 franków. Wpłaty dokonali członkowie Komitetu oraz lokalni przedsiębiorcy, adwokaci, oficerowie żandarmerii i gwardii narodowej, nauczyciele, kilku zwykłych mieszkańców miasta, a także sam prefekt departamentu. Zebrane pieniądze miały zostać przekazane Komitetowi w Paryżu, z którym Komitet w Saint-Brieuc był w kontakcie. Artykuł w lokalnej gazecie z dnia 19 marca 1831 r. wezwał miejscową ludność do dalszej pomocy dla Polaków odwołując się do ich uczuć patriotycznych i zachęcił do zakładania komitetów w innych miastach departamentu¹⁴.

Co ważne, w wielu miastach Francji także pierwsza rocznica rewolucji lipcowej stała się okazją do manifestowania przez ludność poparcia dla walczących Polaków – przez manifestacje i wspominanie o nich podczas uroczystości państwowych¹⁵. Tak było także w departamencie Côtes-du-Nord. Np. w mieście Loudéac w czasie bankietu z tej okazji wznoszono toasty nie tylko za zdrowie króla Ludwika Filipa, wolność i pomyślność kraju, ale również za Polaków walczących wówczas w postaniu listopadowym. „31 lipca, z okazji trzech pamiętnych dni, odbył się bankiet na 300 osób. Lokal był ozdobiony popiersiem Jego Wysokości Ludwika Filipa pokrytym laurami i flagami trójkolorowymi. Toasty zostały wzniesione, na cześć Króla Francuzów! Wolności! Polaków! Etc. Radość najbardziej żywej i najbardziej szczerzej sympatii przewodniczyły temu świętu w całości patriotycznemu”¹⁶.

¹³ AD Saint-Brieuc, CP 33, „Feuille d’annonces, littéraire, agricole, industrielle, commerciale des Côtes-du-Nord”, Nr 107, 29 stycznia 1831, s. 3–4.

¹⁴ Ibidem, Nr 114, 19 marca 1831, s. 1.

¹⁵ M. Straszewska, *Powstanie listopadowe w polonicach francuskich (na marginesie melodramatu „Les Polonais”)*, Przegląd Humanistyczny” 1961, R. 5, nr 6, s. 24.

¹⁶ AD Saint-Brieuc, 1M390, Komendant żandarmerii departamentu Côtes-du-Nord do Prefekta departamentu, 1 sierpnia 1831.

Przyjazd pierwszych Polaków do departamentu Côtes-du-Nord nastąpił pod koniec maja 1833 r.; polscy emigranci przybywali do Bretanii stopniowo przez całe lato 1833 r. Dnia 3 maja 1833 r. minister spraw wewnętrznych zdecydował o rozwiązaniu zakładu w Besançon i wysłaniu do Côtes-du-Nord kilkudziesięciu polskich oficerów. Prefekt tego departamentu niezwłocznie poinformował podprefektów okręgów i merów miast o ich planowanym przyjeździe oraz konieczności umieszczenia ich pod nadzorem władz lokalnych. Dokonując podziału Polaków pomiędzy poszczególne miasta, prefekt określił ogólne wskazówki, w jaki sposób traktować polskich uchodźców. Mieli oni zostać przyjęci z życzliwością i gościnnością, ale jednocześnie być obserwowani, czy nie będą próbowali angażować się w działania polityczne: „Polacy mają wszelkie możliwe prawa do przychylności Francuzów; przygotowujemy im serdeczne przyjęcie; zobaczymy z zadowoleniem dobrych obywateli, uznając ich rangi i traktując jak nieszczęśliwych braci, ale będziemy występować przeciw sprawcom nieporządku i niepokoju, którzy będą starali się wykorzystać wszelki pretekst i próbowali znaleźć w każdym z tych uchodźców narzędzie do realizacji swoich projektów. Zaufanie, ale obserwacja, to jest nam narzucone. Polacy znajdą tu szczerą gościnność, która jest im oferowana z taką gorliwością; gdy będzie inaczej, będziemy musieli wypełnić nasz przykry obowiązek”¹⁷.

Lokalni urzędnicy w różny sposób zareagowali na decyzję o osiedleniu się polskich emigrantów na ich terenie. Przykładowo mer miasta Lamballe zapewnił, że Polacy zostaną przyjęci w mieście z poważaniem, do którego mają prawo w nieszczęściu. Nie obawiał się, że ich obecność w jakimkolwiek stopniu zakłóci porządek w mieście. Natomiast podprefekt okręgu Guingamp nie chciał, aby Polacy „zapalczywi i rozgoryczeni przez swoje nieszczęście” zamieszkali w największym mieście jego okręgu. Obawiał się zakłócania porządku publicznego i tłumaczył, że nie ma odpowiednich środków, aby temu zapobiec. Proponował umieszczenie ich w miastach Tréguier, Paimpol, Quintin lub Moncontour, położonych poza jego okręgiem administracyjnym, gdzie byliby lepiej pilnowani. Prefekt odpowiedział mu, że zmiany w rozmieszczeniu Polaków w granicach departamentu nie są możliwe, gdyż zostały zaakceptowane przez ministra spraw wewnętrznych. Prefekt uznał ponadto, że ich osiedlenie się w głównym mieście okręgu jest najlepszym rozwiązaniem, gdyż dzięki temu będą najlepiej nadzorowani. Przypomniął, że Polacy mieli prawo do gościnności Francuzów, zaś w przypadku sprawiania przez nich kłopotów będzie można podjąć odpowiednie środki¹⁸.

¹⁷ AD Saint-Brieuc, 4M258, Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Merów miast: Saint-Brieuc, Lamballe, Quintin, 8 maja 1833.; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Podprefektów okręgów: Dinan, Lannion, Guingamp, 8 maja 1833.

¹⁸ Ibidem, Podprefekt okręgu Guingamp do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 12 maja 1833.; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Podprefekta okręgu Guingamp, 13 maja 1833.; Mer miasta Lamballe do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 14 maja 1833.

Pojawienie się polskich oficerów w departamencie Côtes-du-Nord nie spowodowało żadnych problemów. W drugiej połowie czerwca 1833 r. prefekt zawiadomił ministra spraw wewnętrznych o dotarciu do Bretanii 38 Polaków spośród 47 spodziewanych. Zanotował, że przyjechali oni w małych grupach i ich dotarcie do stolicy departamentu zostało ledwo zauważone przez mieszkańców miasta. Po dwóch lub trzech dniach odpoczynku zostali skierowani do miast wyznaczonych im jako miejsce pobytu. Zgodnie z relacją prefekta, żadna demonstracja nie została przygotowana na ich przyjęcie, ale wszędzie ludność przyjęła tych uchodźców z życzliwością i okazała im zainteresowanie ze względu na ich położenie¹⁹.

Również przyjazd Polaków, którzy mieli zamieszkać w Dinan wywołał podobną reakcję. Według podprefekta tego okręgu przyjazd polskich uchodźców, którzy przybywają do Dinan sukcesywnie małymi grupami, nie spowodował żadnego poruszenia w tym mieście i zapewniał, że Polacy zostaną przyjęci „ze względami, które musi wywoływać nieszczęśliwy patriotyzm”. Podprefekt Dinan wyraził przy tym swoje duże zaufanie wobec Polaków, nawet wobec tych, którzy byli podejrzewani o działalność polityczną. Tak było w przypadku czterech Polaków: Ludwika Kołtunowskiego, Józefa Szwarce i braci Kowalskich, którzy od prefekta departamentu Doubs otrzymali opinię „bardzo niebezpiecznych i wymagających uważnego nadzoru”. Byli oni także uważani za organizatorów wyprawy frankfurckiej. Nie było dowodów na potwierdzenie tego zarzutu, ale minister polecił roztoczyć nadzór nad nimi w miejscu ich zamieszkania. W przypadku gdyby prefekt zauważył, że mają zły wpływ na swoich kolegów, mógł ich wysłać na wyspę Belle-Île lub w przypadku poważniejszych uchybień, zaproponować ministrowi ich deportację z Francji. Podprefekt okręgu Dinan zobowiązał się do wydania komendantowi żandarmerii zaleceń co do ich dyskretnej obserwacji i poinformowania prefekta o niepokojących okolicznościach. Chociaż w jego opinii nie należało obawiać się niczego złego ze strony Polaków, wręcz przeciwnie. Uważał, że Polacy wzbudzą raczej szczerą sympatię u lokalnych funkcjonariuszy i mieszkańców regionu²⁰. Podprefekt okręgu Dinan powtórzył swoją opinię jeszcze w lipcu 1833 r., z zadowoleniem stwierdzając, że zgodnie z jego przewidywaniami Polacy w jego okręgu nie sprawiali żadnych kłopotów: „(...) korzystam z okazji, aby wam powiedzieć, że uchodźcy z tego miasta zachowują się dobrze; choćby najmniejsza skarga na nich do mnie nie dotarła. Zostali dobrze przyjęci i wydają się być za to wdzięczni”²¹.

¹⁹ Ibidem, Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Ministra Spraw Wewnętrznych, 11 czerwca 1833.; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Ministra Spraw Wewnętrznych, 18 czerwca 1833.

²⁰ Ibidem, Minister Spraw Wewnętrznych do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 7 czerwca 1833.; Podprefekt okręgu Dinan do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 13 czerwca 1833.

²¹ AD Saint-Brieuc, 4M262, dossier ZDZITOWIECKI Julian, Podprefekt okręgu Dinan do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 25 lipca 1833.

Podobną opinię o Polakach wyraził prefekt, który zauważył, że po dwóch miesiącach obecności Polaków w jego departamencie nie było żadnych zastrzeżeń co do ich zachowania: „Do tej pory żadna jakakolwiek skarga nie dotarła do mnie z któregoś miejsca w departamencie. Wszyscy uchodźcy okazują się przyjaciółmi porządku wdzięcznymi za gościnę, którą daje im Francja i zyskują w ten sposób nowe prawa do działań, którymi dysponujemy, aby polepszyć ich położenie”²².

W połowie 1833 r. przybyło do departamentu Côtes-du-Nord jeszcze dwóch Polaków, którzy nie przebywali w wielkich zakładach, ale mieli pozwolenie na przebywanie w Paryżu. Jednak za swoją działalność polityczną czy jedynie podejrzenie o nią, zostali zmuszeni do opuszczenia stolicy, aczkolwiek minister spraw wewnętrznych uznał, że nie jest to na tyle groźna sytuacja, aby deportować ich z Francji na podstawie ustawy z dnia 21 kwietnia 1832 r., a jedynie otrzymali oni nakaz wyjazdu do Bretanii. Dnia 31 maja 1833 r. do Saint-Brieuc przyjechał Michał Hubé, którego podpis znalazł się na ogłoszonej przez J. Lelewela „Odezwie do Rosjan”. W opinii ministra spraw wewnętrznych poglądy polityczne Polaka były zapalczywe i z tego powodu musiał być wydalony z Paryża. Poleciał prefektowi Côtes-du-Nord szczególny nadzór nad nim, zwłaszcza, aby nie oddalał się od wyznaczonego miejsca pobytu. Minister prosił o przekazanie mu wszelkich informacji, gdyby jego zachowanie lub nawiązane stosunki były podejrzane. Prefekt niezwłocznie wydał polecenie nadzoru nad tym emigrantem merowi Saint-Brieuc²³. Drugi z Polaków, Józef Schweiger, przyjechał do Saint-Brieuc 7 września 1833 r. Jego działalność polityczna w Paryżu skłoniła ministra do wyrażenia opinii, że „wymaga nadzoru i umieszczenia w miejscu, gdzie władze lokalne będą mogły nie spuszczać go z oka”²⁴.

Warto tu także zwrócić uwagę na fakt, że początkowo władze lokalne nie brały pod uwagę możliwości prowadzenia przez Polaków ich własnej działalności politycznej w Bretanii czy ich przynależności do polskich organizacji politycznych. Obawiały się raczej, że ich obecność spowoduje do wystąpień lokalnych działaczy republikańskich, którzy będą chcieli zwerbować polskich emigrantów do własnych celów²⁵. W tym duchu wypowiedział się podprefekt okręgu Loudéac w grudniu 1833 r., który nie zgodził się na zamieszkanie na jego terenie polskiego emigranta, Józefa Nesterowicza: „Nie znając osobiście tego Polaka, słyszałem tylko o sympatii do tego bohaterskiego narodu i byłbym skłonny do przyjęcia jego prośby, gdybym nie był przekonany, że ten krok został mu

²² Ibidem, Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Mera miasta Pontrioux, 9 lipca 1833.

²³ AD Saint-Brieuc, 4M259, dossier HUBÉ Michał, Minister Spraw Wewnętrznych do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 29 maja 1833.; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Ministra Spraw Wewnętrznych, 5 czerwca 1833.; AM Saint-Brieuc, 2J38, Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Mera miasta Saint-Brieuc, 5 czerwca 1833.

²⁴ AD Saint-Brieuc, 4M262, dossier SCHWEIGER Józef, Minister Spraw Wewnętrznych do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 21 sierpnia 1833.; Minister Spraw Wewnętrznych do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 15 października 1833.

²⁵ P. Harismendy, op. cit., s. 46–47.

zasugerowany przez naszych Republikanów z Loudéac, którzy widzieliby w tym sposób, żeby się zebrać i znaleźć w tym jakąś nową okazję do nieporządku. Zdawałem wam bowiem sprawę z delegacji, która została wysłana w poprzednim tygodniu z okazji święta politycznego z Lamballe i to właśnie po tym Nesterowicz was poprosił, aby przyjechać osiedlić się w Loudéac. Myślę więc, że nawet w jego własnym interesie jest mu odmówić, gdyż jego przypuszczalnie nowi przyjaciele nie omieszkają popchnąć go do jakiegoś głupstwa, które by go skompromitowało”²⁶. Co ciekawe, w tym przypadku Polak był postrzegany tu jako ktoś nieświadomy, niezorientowany w rozgrywkach politycznych, kto może zostać zmanipulowany i wykorzystany do celów politycznych i do władz lokalnych należy obowiązek jego samego przez tym chronić.

Latem 1833 r. minister spraw wewnętrznych zauważył problem braku odpowiedniego nadzoru nad uchodźcami politycznymi i zbyt swobodne przemieszczanie się po Francji, niezgodnie z obowiązującymi przepisami. Zmieniali oni miejsce zamieszkania poza swoim departamentem bez uzyskania zgody ministra i wypełnienia formalności lub w granicach departamentu bez zgody czy wiedzy prefekta, a także podróżowali po departamencie jedynie za zgodą merów miast²⁷. Również w departamencie Côtes-du-Nord istniał ten problem. Przykładowo, w czerwcu 1833 r. Ignacy Parys otrzymał zgodę na wyjazd do Saint-Brieuc od mera miasta Lamballe, zaś we wrześniu 1833 r. podobną zgodę od mera miasta Paimpol otrzymał Józef Raczkowski. W obu przypadkach prefekt pouczył merów, że zgodnie z obowiązującymi przepisami tylko on mógł udzielić Polakom pozwolenia na opuszczenie wyznaczonego im miejsca zamieszkania²⁸. Postępowanie władz lokalnych wynikało przede wszystkim z nieznamomości obowiązującego prawa, stąd też powstała potrzeba pouczenia podprefektów i merów przez prefekta departamentu. Należy wziąć pod uwagę także fakt, że nadzór nad uchodźcami politycznymi był kompletnie nową sytuacją dla władz lokalnych, które jednocześnie nie widziały żadnego zagrożenia ze strony emigrantów²⁹.

Obecność polskich uchodźców politycznych w departamencie Côtes-du-Nord wywołała również zainteresowanie mieszkańców, którzy z życzliwością i współczuciem odnieśli się niedawnych powstańców. Mieszkańcy większych miast prowadzili działalność dobroczynną i organizowali zbiórki pieniędzy, aby móc wypłacać im dodatek do

²⁶ AD Saint-Brieuc, 4M261, dossier NESTEROWICZ Józef, Podprefekt okręgu Loudéac do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 9 grudnia 1833.

²⁷ AD Saint-Brieuc, 4M252, Minister Spraw Wewnętrznych do Prefektów departamentów, 4 lipca 1833; AD Saint-Brieuc, 4M252, Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Podprefektów okręgów, 28 października 1833.; AM Saint-Brieuc, 2J38, Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Mera miasta Saint-Brieuc, 29 października 1833.

²⁸ AD Saint-Brieuc, 4M261, dossier PARYS Ignacy, Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Mera miasta Lamballe, 19 czerwca 1833.; AD Saint-Brieuc, 4M261, dossier RACZKOWSKI Józef, Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Mera miasta Paimpol, 23 września 1833.

²⁹ G. Noiriel, *Surveiller les déplacements ou identifier les personnes? Contribution à l'histoire du passport en France de la Ie à la IIIe République*, „Genèse” 1998, T. 30, s. 93–94.

comiesięcznego zasiłku. Z pomocy tej korzystało 7 Polaków mieszkający w Lannion. W sierpniu 1833 r. osoby odpowiedzialne za zbiórkę na ich rzecz poprosiły prefekta za pośrednictwem podprefekta okręgu o przeniesienie Franciszka Odelskiego i jego kuzyna Jana Beścickiego do Tréguier, aby pomoc dla pozostałych mogła być zwiększona. Podprefekt w ten sposób pisał o przebywających na jego terenie polskich emigrantach: „zachowanie spokojne i naprawdę przykładowe tych nieszczęśników (*infortunés*) powoduje największe zaufanie i pragnienie ulżenia im jak to tylko możliwe ich położeniu (...) Wyjechaliby 1 września do Tréguier, gdzie zostaną przyjęci z przyjemnością, zgodnie z listem mera tego miasta”. Jednak prefekt nie zgodził się na tę propozycję ze względu na istniejące rozmieszczenie Polaków w całym departamencie³⁰.

Zbiórka pieniędzy dla uzupełnienia zasiłków miała miejsce również w Moncontour, gdzie zostało wysłanych sześciu Polaków przybyłych w sierpniu 1833 r. z Nantes. Jednak zebrane kwoty były niewystarczające, aby utrzymać się w tym drogim mieście. Z tego względu jeden z nich, Feliks Michałowski, w listopadzie 1833 r. prosił o przeniesienie do Uzel, „gdzie znał wielu notabli tego miasta”. Miał poparcie mera Moncontour, który chwalił go za bardzo dobre zachowanie. Prefekt pozwolił mu na przeprowadzkę, w swojej odpowiedzi do mera napisał: „Jak już wam dałem poznać, jest w moich zamiarach czynić dla (skreślone słowa „tych nieszczęśliwych”) Polaków wszystko, co instrukcje pozwalają mi czynić i będę zawsze im skłonny zwłaszcza w przyjmowaniu próśb tych, którzy przez swoje zachowanie będą zasługiwać na uwagę administracji lokalnej”³¹.

Pomoc dobroczynna była udzielana Polakom nie tylko tuż po ich przybyciu do departamentu Côtes-du-Nord w 1833 r., ale także w następnych latach. Podobnie jak w Lannion i Moncontour, mieszkańcy Châtelaudren w styczniu 1834 r. porozumieli się w sprawie zbiórki pieniędzy na rzecz jedyne go emigranta w ich mieście – Michała Beneckiego, który miał tam się osiedlić³². W październiku 1834 r. Kamil Siemoński mieszkający w stolicy departamentu został wykreślony z listy uchodźców subwencjonowanych, gdyż minister spraw wewnętrznych uznał, że otrzymuje on pomoc finansową od swojej rodziny z Krakowa. W rzeczywistości, nie miał on już wówczas kontaktu z rodziną i przez kilka miesięcy utrzymywał się tylko z pomocy otrzymanej od towarzystwa dobroczynności w Saint-Brieuc. Dopiero w czerwcu 1835 r. ponownie otrzymał on

³⁰ AD Saint-Brieuc, 4M261, dossier ODELSKI Franciszek, Podprefekt okręgu Lannion do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 21 sierpnia 1833.; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Podprefekta okręgu Lannion, 31 sierpnia 1833.

³¹ AD Saint-Brieuc, 4M261, dossier MICHAŁOWSKI Feliks, Feliks Michałowski do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 15 listopada 1833 (z dopiskiem mera miasta Moncontour).; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do mera miasta Moncontour, bez daty.

³² AD Saint-Brieuc, 4M259, dossier BENECKI Michał, Mer miasta Châtelaudren do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 1 stycznia 1834.

prawo do zasiłku³³. Jeszcze w 1835 r. mieszkańcy Plancoët udzielali pomocy małżeństwu Kałużyńskich. Mieli oni prawo nie tylko do pomocy publicznej instytucji dobroczynnej w mieście, ale otrzymywali również pieniądze i dary rzeczowe od mieszkańców³⁴. Konieczność prowadzenia działalności charytatywnej dla Polaków dostrzegł też minister spraw wewnętrznych. Zdawał sobie sprawę, że było mało prawdopodobne, aby polscy uchodźcy mieszkający w departamencie Côtes-du-Nord mogli polepszyć swoją sytuację ze względu na niewielkie możliwości podjęcia pracy w tym regionie oraz że nadal było konieczne wypłacanie im zasiłków. Dlatego tym bardziej cenna jest wola miejscowej ludności, aby im pomóc. W opinii ministra świadczyło to też o tym, że polscy uchodźcy zasłużyli na pomoc Francuzów przez swoje właściwe zachowanie³⁵.

Z sympatią do polskich uchodźców odnieśli się również zwykli mieszkańcy departamentu, którzy oferowali im zakwaterowanie, pracę czy pomoc w nauce języka francuskiego. W lipcu 1833 roku Ignacy Parys prosił prefekta o zgodę na przeniesienie się do Broons, gdzie znajomy Francuz proponował mu zamieszkanie u siebie i naukę języka. Gdy wiosną 1834 r. Parys zdecydował się na wyjazd na stałe do Anglii, przebywając w Saint-Malo w oczekiwaniu na statek napisał do gazety wydawanej w Saint-Brieuc „Feuille d’annonces littéraire, agricole, industrielle, commerciale des Côtes-du-Nord”, aby za jej pośrednictwem podziękować władzom lokalnym i mieszkańcom Côtes-du-Nord za okazaną mu troskę, pomoc i gościnność w czasie jego kilkumiesięcznego pobytu w tym departamencie³⁶.

W lipcu 1833 r. Julian Zdzitowiecki prosił o zgodę na przeprowadzkę do Pontrieux. Mieszkał tam przez kolejne dwa lata, zaś pomoc w nauce języka francuskiego u nauczyciela z lokalnej szkoły umożliwiła mu podjęcie starań o przyjęcie na studia medyczne, najpierw w Poitiers, a następnie w Montpellier. Do Pontrieux przeniósł się w styczniu 1834 r. również Izidor Sojecki, któremu jeden z mieszkańców zaoferował zakwaterowanie i zatrudnienie³⁷.

Jednak z największą sympatią w lokalnym środowisku spotkał się Józef Szwarce, który nawiązał przyjacielskie relacje z jednym z przedsiębiorców w Dinan – Alzelmem

³³ AD Saint-Brieuc, 4M262, dossier SIEMOŃSKI Kamil, Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Ministra Spraw Wewnętrznych, 11 czerwca 1835.; Minister Spraw Wewnętrznych do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 18 czerwca 1835.

³⁴ AD Saint-Brieuc, 4M260, dossier KAŁUŻYŃSKI Jakub, Pismo mieszkańców miasta Plancoët, 10 kwietnia 1835.

³⁵ AD Saint-Brieuc, 4M262, dossier SIEMOŃSKI Kamil, Minister Spraw Wewnętrznych do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 14 października 1834.

³⁶ AD Saint-Brieuc, 4M261, dossier PARYS Ignacy, Ignacy Parys do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 5 lipca 1833.; AD Saint-Brieuc, CP 33, „Feuille...”, Nr 271, 22 marca 1834, s. 3–4.

³⁷ AD Saint-Brieuc, 4M262, dossier ZDZITOWIECKI Julian, Mer miasta Pontrieux do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 6 lipca 1833.; Mer miasta Pontrieux do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 31 marca 1835.; AD Saint-Brieuc, 4M262, dossier SOJECKI Izidor, Izidor Sojecki do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 29 grudnia 1833.; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do Izidora Sojeckiego, 4 stycznia 1834.

Michel, u którego pracował aż do 1837 r. W ten sposób pisała o tej znajomości Olga Morozowa, powołując się na wspomnienia Bronisława Szwarcego: „W ciągu całego swego pobytu na emigracji między dwoma rewolucjami: lipcową 1830 i lutową 1848 roku rodzina Szwarców nie była bynajmniej wyobcowana ze społeczeństwa francuskiego. Stykała się bliżej głównie z jego warstwami średnimi, wśród których dochodziły często do głosu nastroje opozycyjno-demokratyczne. „Przyjaciele nasi – pisał następnie Szwarce – należeli także, ma się rozumieć, do liberałów rozmaitych odcieni”. Wesele Józefa Szwarcego, które odbyło się 24 grudnia 1833 r. (po przyjeździe z Polski narzeczonej – Emilii Ekelt), stało się w Dinan swoistą manifestacją sympatii dla Polaków. Ojciec Bronisława pracował w miejscowej garbarni, której właścicielem był Alzelm Michel, chłop z pochodzenia, osoba w miasteczku wpływowa, w 1848 r. poseł lewicy republikańskiej w Konstytucji (Zgromadzeniu Ustawodawczym)”³⁸. Alzelm Michel był świadkiem na ślubie Polaków, podobnie jak podprefekt okręgu Dinan, komendant gwardii narodowej oraz miejscowy adwokat. Był on także obecny przy zgłoszeniu przez Józefa Szwarcego narodzin jego syna Bronisława, zaś żona Alzelma Michel, Adelaide, z domu Beslay, została matką chrzestną chłopca. Więzi Bronisława Szwarcego z Dinan utrzymały się jeszcze długo po opuszczeniu Bretanii przez jego rodzinę. W grudniu 1862 r. Szwarce został skazany na karę śmierci za działalność konspiracyjną, ale dzięki wstawiennictwu cesarzowej Eugenii na wniosek władz i mieszkańców Dinan, karę zamieniono na dożywotnie roboty w kopalni na Syberii³⁹.

Od samego początku swojego pobytu w departamencie Côtes-du-Nord Polacy byli niezwykle podziwiani i szanowani, o czym świadczy także ich obecność w czasie francuskich świąt państwowych w charakterze gości honorowych. W czasie istnienia monarchii lipcowej najważniejszym świętem była rocznica rewolucji, która doprowadziła do powstania nowego ustroju. W 1833 r. Polacy pierwszy raz uczestniczyli w tym święcie, a ich obecność była szczególnie uhonorowana w Saint-Brieuc i Dinan. Dnia 27 lipca 1833 r. o 10 rano w katedrze w Saint-Brieuc odbyła się uroczysta msza w intencji poległych w czasie rewolucji w lipcu 1830 r., w której wzięły udział władze lokalne, oddział gwardii narodowej, oddziały wojskowe oraz bardzo wielu wiernych, „spośród których zauważono panów uchodźców politycznych mieszkających w Saint-Brieuc, biorących udział w tej pobożnej i wzruszającej uroczystości, odprawionej z wszelką okazałością i dostojnością”. W Saint-Brieuc najważniejsze uroczystości miały miejsce następnego dnia. Rozwieszono trójkolorowe flagi oraz miała miejsce parada i przegląd oddziałów gwardii narodowej, podczas której prefekt wygłosił przemówienie. Po południu na udekorowanej promenadzie Duguesclin odbył się uroczysty bankiet na 1200 osób. Obok

³⁸ O. Morozowa, *Bronisław Szwarce*, przełożyli W. i R. Śliwowski, wstęp W. Śliwowska, Wrocław 1982, s. 24.

³⁹ *Ibidem*, s. 95–96.

flag trójkolorowych znajdowały się flagi polskie i włoskie oraz napisy „naszym braciom z Polski!” i „naszym braciom z Włoch!”. Uchodźcy polscy i włoscy byli gośćmi honorowymi, posadzono ich obok przedstawicieli lokalnych władz. W czasie bankietu przemówienie w imieniu Polaków mieszkających w Saint-Brieuc wygłosił polski oficer, Tomasz Kraskowski, który wyraził słowa uznania dla Francji i rewolucji lipcowej oraz podziękował za serdeczne przyjęcie, jakie spotkało ich ze strony Francuzów („Przyjechalśmy tu jako uchodźcy, zostaliśmy przyjęci jak bracia”). Po jego przemówieniu padły entuzjastyczne okrzyki „Niech żyją Polacy!”.

Równie uroczyście przebiegały obchody rocznicy rewolucji lipcowej w Dinan. Tam również miały one miejsce 28 lipca. Odbyla się defilada i przegląd oddziałów wojskowych, podczas której przemawiał podprefekt okręgu Dinan i mer miasta. Następnie zorganizowano bankiet na 600 osób. Wznoszono liczne toasty, w tym także za „odrodzenie Polski” – przez pana Beslay, deputowanego z tego okręgu i za „wolność ludów” przez jednego z zaproszonych Polaków, Adama Kowalskiego⁴⁰.

W 1834 r. polscy emigranci również byli obecni na obchodach rocznicy rewolucji lipcowej. Szczególnie w Dinan przebiegały one bardzo uroczyście. Na początku salwy armatnie zawiadamiały mieszkańców o uroczystościach, odbyły się uroczystości żałobne za osoby, które zginęły w czasie wydarzeń lipcowych, w całym mieście wywieszono zostały trójkolorowe flagi. Najważniejsze uroczystości przypadły na dzień 29 lipca, wówczas władze miejskie dokonały przeglądu oddziałów gwardii narodowej, podprefekt okręgu i mer miasta w patriotycznych przemówieniach przypominali ludności o znaczeniu rewolucji lipcowej i chwalili panującego króla Ludwika Filipa. Dla Polaków mieszkających w Dinan bardzo duże znaczenie miało przemówienie mera miasta, w którym podkreślił on, że tak jak w wielu krajach europejskich zapanowała wolność (we Francji, w Portugalii, Hiszpanii, Belgii), tak samo zapanuje ona w Polsce i Włoszech przeciw panującemu tam despotyzmowi. Po południu zorganizowano bankiet na placu Duguesclin, w którym uczestniczyły władze lokalne, gwardia narodowa, żandarmeria i wielu mieszkańców, łącznie 450 osób. Szczególny udział w uroczystości mieli cudzoziemcy przebywający w mieście. Oprócz Anglików, ważnymi gośćmi byli polscy emigranci, którzy podczas bankietu zajęli honorowe miejsca blisko przedstawicieli władzy i mieli możliwość wygłaszania toastów. W imieniu Polaków głos zabrał Adam Kowalski: „Pan Adam, uchodźca polski, po poproszeniu o pozwolenie wzniesienia toastu podziękował monarchii francuskiej za świadectwa serdeczności, które otrzymali u nas jego współobywatele, zakończył przez życzenia dla wolności Polski i złożył hołd pamięci odważnych zmarłych dla wolności we wszystkich krajach świata”. Według sprawozdania mera miasta, mimo że w uroczystościach wzięło udział ponad sześć tysięcy osób, nic nie zakłóciło

⁴⁰ AD Saint-Brieuc, CP 33, „Feuille...”, Nr 238, 5 sierpnia 1833, s. 1–4.

ich przebiegu. Mieszkańcy i cudzoziemcy przebywający w tym czasie w mieście byli dobrze usposobieni⁴¹.

Podobnie wyglądały uroczystości rocznicowe w Dinan w 1835 r. W bankiecie na 300 osób wzięły udział władze lokalne, gwardia narodowa, żandarmeria, zaś gośćmi honorowymi byli polscy emigranci mieszkający w tym mieście. W następnych latach nie organizowano już bankietów z okazji rocznicy rewolucji, również obecność Polaków w departamencie nie wywoływała już takiego zainteresowania⁴².

* * *

W pierwszej połowie XIX w. Bretania była regionem nie tylko znacznie oddalonym, ale też odizolowanym od reszty Francji. Głównym tego powodem był brak dróg i środków transportu, dopiero pojawienie się kolei w latach 60. XIX w. powoli zmieniało ten stan rzeczy. W szczególnie trudnej sytuacji był departament Côtes-du-Nord, pozbawiony większych miast, w przeciwieństwie do pozostałych bretońskich departamentów. Bretania była oddzielona od reszty Francji także z powodu mentalności jej mieszkańców. Wciąż posługiwano się językiem bretońskim, silny katolicyzm, poczucie przynależności przede wszystkim do własnego regionu powodowały, że Bretończycy nie czuli się częścią narodu francuskiego. Dopiero konsekwentna polityka rządu przez cały wiek XIX zmierzająca do unifikacji kraju i jego ludności spowodowała zmianę tej sytuacji.

Jednak pomimo swojego odizolowania, Bretończycy nie odczuwali wrogości czy niechęci ani do cudzoziemców u nich przebywających, ani do „zwykłych” cudzoziemców, zajmujących się w ich miastach działalnością zarobkową, ani do uchodźców politycznych. Polacy cieszyli się sympatią mieszkańców Côtes-du-Nord jeszcze w czasie powstania listopadowego, podczas którego w Saint-Brieuc został założony Komitet Polski, mający za zadanie udzielać pomocy finansowej walczącym Polakom. Po ich przyjeździe do departamentu w połowie 1833 r. władze lokalne i miejscowa ludność przyjęli ich z zainteresowaniem i życzliwością, ale też z podziwem i szacunkiem ze względu na ich walkę o wolność. W departamencie Côtes-du-Nord generalnie funkcjonariusze publiczni nie obawiali się kłopotów związanych z przyjazdem polskich emigrantów, również po ich pojawieniu się byli pozytywnie do nich nastawieni – nawet do tych, którzy nie cieszyli się wcześniej dobrą opinią. Obdarzyli oni Polaków dużym zaufaniem, okazali współczucie i sympatię, raczej wątpili w możliwość podjęcia przez nich wrogiej działalności, nie widzieli w nich zagrożenia, raczej obawiano się wykorzystania ich obecności przez lokalnych działaczy politycznych. Wydawali decyzje na korzyść Polaków, nawet jeśli były one niezgodne

⁴¹ AD Saint-Brieuc, 1M391, Sprawozdanie Mera miasta Dinan z dnia 1 sierpnia 1834 r. z przebiegu uroczystości rocznicowych w mieście w dniach 26–29 lipca.

⁴² E. Tarkowska, *Echa wydarzeń paryskich w departamencie Côtes-du-Nord w latach istnienia monarchii lipcowej (1830–1848)*, w: *Doktoranckie spotkania z historią*, red. K.A. Kierski, M. Klempert, J.E. Śliczyńska, Olsztyn 2014, s. 163–167.

z przepisami, oraz oferowali pomoc w załatwieniu ich spraw. Wprawdzie zapewniali, że zgodnie z zaleceniami ministra spraw wewnętrznych będą ich obserwować i interweniować w przypadku prób podjęcia przez nich działań niepożądanych, nie sądzili jednak, że będzie to konieczne. Podobną postawę widać u mieszkańców tego bretońskiego departamentu. Od początku pokazywali Polakom swoją sympatię i okazywali wsparcie.

Należy jednak zwrócić uwagę na szerszy aspekt tej przychylności wobec Polaków, przybывających na odległą francuską prowincję. Życzliwość wobec polskich emigrantów nie wynikała jedynie ze współczucia dla narodu walczącego o swoją wolność, ale była też formą wyrażenia poczucia winy za brak pomocy ze strony Francji w czasie polskiego powstania, wstydu za bierność własnego rządu, braku zgody na prorosyjską politykę Francji. Sympatia i podziw dla bohaterstwa Polaków, odwoływanie się do idei wolności i braterstwa narodów było także manifestowaniem przez Francuzów własnych liberalnych poglądów.

Bibliografia

Źródła

Archives Départementales des Côtes-d'Armor à Saint-Brieuc (AD Saint-Brieuc):

CP 33, „Feuille d'annonces, littéraire, agricole, industrielle, commerciale des Côtes-du-Nord”.

1M390, Monarchie de Juillet (1830–1833).

1M391, Monarchie de Juillet (1834–1847).

4M252, Réfugiés politiques polonais, italiens et espagnols (1833–1866).

4M258, Réfugiés polonais (militaires): réglementation (1833–1856).

4M259 – 4M262, Réfugiés polonais: dossiers individuels de militaires (1833–1870).

Literatura

Caron F., *Histoire des chemins de fer en France*, t. 1: 1740–1883, Paris 1997.

Dorocki S., *Struktury regionalne Francji*, Kraków 2015.

Durand R., *Le département des Côtes-du-Nord en l'an XII (1803)*, „Annales de Bretagne et des Pays de l'Ouest” 1925, T. 37, nr 1–2, s. 143–149.

Etiemble A., Morillon A., *Histoire de l'immigration en Bretagne*, Pornic 2011.

Harismendy P., *Les réfugiés politiques en Bretagne (1830–1848)*, „Annales de Bretagne et des Pays de l'Ouest” 2002, T. 109, nr 4, s. 41–58.

Histoire de la Bretagne et des pays celtiques, T. 4: *La Bretagne au XIXe siècle (1780–1914)*, red. C. Brunel, C. Canevet, Morlaix 1989.

Histoire de Saint-Brieuc et du pays briochin, red. C. Nières, Toulouse 1991.

Huon R., *Saint-Brieuc. Étude de géographie urbaine*, „Annales de Bretagne et des Pays de l'Ouest” 1946, T. 53, nr 2, s. 103–121.

- Izdebski H., *Problemy decentralizacji administracji we Francji w XIX wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1976, T. 28, z. 1, s. 161–174.
- Lagadec Y., Le Bihan J., *Les sous-préfets en Bretagne sous la monarchie de Juillet (1830– 1848): une génération d'administrateurs à part?*, „Annales de Bretagne et des Pays de l'Ouest” 2004, T. 111, nr 4, s. 47–70.
- Lamare J., *Histoire de la ville de Saint-Brieuc*, Marseille 1985.
- Le Mée R., *Les villes de France et leur population de 1806 à 1851*, „Annales de Démographie historique” 1989, s. 321–393.
- Les Côtes-du-Nord de la Préhistoire à nos jours*, red. G. Minois, [b.m.] 1987.
- Morozowa O., *Bronisław Szwarce*, przełożyli W. i R. Śliwowsky, wstęp W. Śliwowska, Wrocław 1982.
- Noiriel G., *Population, immigration et identité nationale en France XIXe-XXe siècle*, Paris 1992.
- Noiriel G., *Surveiller les déplacements ou identifier les personnes? Contribution à l'histoire du passport en France de la Ie à la IIIe République*, „Genèse” 1998, T. 30, s. 77–100.
- Ponty J., *L'Ouest de la France, terre atypique d'immigrations*, „Annales de Bretagne et des Pays de l'Ouest” 2002, T. 109, nr 4, s. 11–22.
- Straszewska M., *Powstanie listopadowe w polonicach francuskich (na marginesie melodramatu „Les Polonais”)*, *Przegląd Humanistyczny*” 1961, R. 5, nr 6, s. 21–38.
- Tarkowska E., *Echa wydarzeń paryskich w departamencie Côtes-du-Nord w latach istnienia monarchii lipcowej (1830–1848)*, w: *Doktoranckie spotkania z historią*, red. K.A. Kierski, M. Klempert, J.E. Śliczyńska, Olsztyn 2014, s. 149–169.

Brittany in the first half of the 19th century. The attitude of the local authorities and the local community towards Polish affairs and Polish immigrants in the department of Côtes-du-Nord

Summary: In the first half of the 19th century, Brittany was a region that was isolated from the rest of France. The lack of transport, very few large urban centers, delayed economic development, specific local mentality and the sole use of the Breton language in the region could suggest that the local authorities and residents were weary of strangers. However, the reality was strikingly different. After the November Uprising, many Poles immigrated to France where they received official immigrant status. In May 1833, a group of Polish immigrants was dispatched from Besançon to the department of Côtes-du-Nord in Brittany where they were admired for their struggle for independence and received a warm welcome from the local authorities and the community. The immigrants' political activities and conduct were to be monitored, but the local authorities had few reasons to question their loyalty. The local residents raised funds for Polish immigrants in charity campaigns and helped them in daily matters. These attitudes were not merely acts of kindness on behalf of stateless immigrants, but they also enabled the French people to manifest their political views.

Key words: Brittany, Côtes-du-Nord department, Great Emigration in France, French attitudes towards Polish affairs

